

Anna Wolff-Powęska, *Pamięć — brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2011, 584 ss.

Wciąż aktualny problem niemieckich zmagania z własną przeszłością, problem kraju rozliczającego się i rozliczanego z ponurego dziedzictwa okresu nazistowskiego wpisuje się stopniowo w konteksty nowe, czasem zaskakujące, nieodmiennie jednak fascynujące, jako modelowy przykład poszukiwań nowej świadomości historycznej. Ostatnie lata to niewątpliwie okres znaczących przesunięć w obrębie dominującego w Niemczech dyskursu publicznego. Choć z jednej strony kraj ten nadal jawić się może jako pewien republikański wzorzec — państwo, w którym ramy debaty publicznej wyznaczają zasady konsekwentnie egzekwowanej „poprawności politycznej”, z drugiej zaś strony daje się dostrzec w obrębie tego *status quo* pewne pęknięcia, by wspomnieć tu tylko: ostatnie antyizraelskie wystąpienie Güntera Grassa, skandal wywołany książką *Deutschland schafft sich ab* Thilo Sarazina, czy — szukając w niższych rejestrach przekazów medialnych — (nie)sławne „Polenwitze”, stanowiące nieodłączny element show Haralda Schmidta. Na stanie dyskursu publicznego Niemiec odciskają swoje piętno również procesy demograficzne — został on zdominowany przez pokolenie powojenne, a obok zmian struktury wiekowej populacji dają też o sobie znać zmiany jej struktury etnicznej — ok. 8-10% mieszkańców państwa stanowią imigranci, a islam stał się trzecią pod względem liczby wyznawców religią. Jak wobec tego kształtuje się współczesna niemiecka pamięć o okresie nazistowskim? Jakie zjawiska stanowią jej ramy zasadnicze teraz, a jakie wyznaczały jej kształt w okresie „zaraz po wojnie”, później — w dobie podziału państwa czy w momencie jego zjednoczenia? Próby udzielenia odpowiedzi na te pytania podjęła się prof. Anna Wolff-Powęska, wieloletnia dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu, znawczyni niemieckiej myśli politycznej i geopolitycznej, w swojej najnowszej pracy zatytułowanej pt. *Pamięć — brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*. I choć, jak stwierdza sama autorka, jej publikacja: „Obejmuje zaledwie część skomplikowanego problemu, który w swych rozmiarach i charakterze jest nie do ogarnięcia przez indywidualnego autora” (s. 17), to trudno byłoby wskazać chyba aktualnie bardziej kompleksowe ujęcie tego zagadnienia w polskiej literaturze naukowej.

Praca podzielona została na pięć rozdziałów, a zasadniczy trzon wykładu (zawarty w rozdziałach 2–4) ma charakter chronologiczny. Rozdział pierwszy: „Mnemosyne — matka muz” to rozdział wyznaczający ramy metodologiczne omawianej pracy. W kolejnych jego podrozdziałach omówione zostały kwestie: pamięci i zapamiętania; opozycji pomiędzy pamięcią a historią; relacji pamięci i tożsamości; historii

i polityki (z podkreśleniem w kontekście niemieckim funkcji „polityki historycznej”, choć nie jest to termin akceptowany przez autorkę bez sprzeciwu) oraz kwestia usytuowania historyka „pomiędzy mediami i polityką”.

Rozdział drugi zatytułowany „Między końcem a początkiem” został wydzielony na zasadzie chronologicznej i dotyczy przemian niemieckiej pamięci historycznej w latach 1945-1949 (autorka nie trzyma się tu jednak niewolniczo ram czasowych). Jako najważniejsze zagadnienia dla tego podokresu wyróżnione zostały: kwestia powojennej re-konstrukcji Niemiec, problem winy i wstydu, sprawcy i ofiary oraz różnorodność przyjmowanych przez Niemców „strategii obronnych” wobec ogromu niedawno ujawnionych zbrodni.

Rozdział trzeci noszący tytuł „Podzielony naród, podzielona pamięć” relacjonuje przebieg niemieckich zmagania z nazistowską przeszłością w latach 1950–1990. Na plan pierwszy wysunięta zostaje tu, wpisana w kontekst zimnowojenny, opozycja pomiędzy forsowaną przez komunistyczne władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej „strategią pamięci” (specyficznym rozumianym „antyfaszyzm” i „walka o pokój”, marginalizacja cierpień żydowskich), a polityką pamięci Republiki Federalnej Niemiec, wypracowującej własny wzorzec postaw obywatelskich i stosowny zestaw wartości (polityka „grubej kreski”, obrona wizerunku „małego człowieka w mundurze”, po bunt „pokolenia '68”, politykę otwarcia Willy’ego Brandta i „spór historyków” z lat 80. XX w.).

Na rozdział czwarty pracy: „Republika berlińska: maraton pamięci” składają się dwa podrozdziały. Pierwszy z nich zatytułowany „Niemieckie przełomy: 1945 i 1990” rysujący paralelę pomiędzy stanem świadomości historycznej Niemców w dwóch momentach przełomowych (szczególną uwagę zwraca w tym kontekście podobieństwo „strategii obronnych” byłych funkcjonariuszy aparatu nazistowskiego i komunistycznego), z kolei drugi podrozdział zawiera relację z przebiegu głównych, zdaniem autorki, dla niemieckiej pamięci nazizmu, czterech debat historycznych z lat 1990–2010: sporów wokół wystawy „Wojna niszczycielska. Zbrodnie Wehrmachtu 1941–1944”; debaty wokół książki Daniela Goldhagena „Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust”; kontrowersyjnego przemówienia Martina Walsera podczas uroczystości wręczenia Pokojowej Nagrody Niemieckich Księgarzy w 1998 r. i reakcji na nie Ignatza Bubisa, ówczesnego przewodniczącego Centralnej Rady Żydów w Niemczech oraz sporów wokół decyzji Bundestagu dotyczącej budowy pomnika ofiar Holocaustu.

Odrębny charakter ma rozdział piąty: „Święta pamięci”. Tym razem nie wydzielony już na podstawie cezur chronologicznych, ma on w zamyśle autorki przybliżyć problematykę związaną z upamiętnianiem zbrodni nazizmu — jako najbardziej reprezentatywne zostały w tym miejscu wybrane obchody kolejnych rocznic: zakończenia wojny („kapitulacji” bądź „dnia wyzwolenia”, zależnie od kontekstu); kolejne obchody rocznicy „nocy kryształowej” oraz (spóźnione zdaniem autorki) dostrzeżenie wagi daty 1 września 1939 r. dla relacji polsko-niemieckich.

Starając się znaleźć jakiegokolwiek ujemne strony zaproponowanego w omawianej pracy ujęcia tematu, wskazać możemy przede wszystkim na pewien rozdźwięk pomiędzy deklaracjami metodologicznymi autorki (obszerny rozdział I, drobne fragmenty

pozostałych rozdziałów), a aplikacją tak bogatej podstawy badawczej w konkretnych studiach analitycznych. Obie partie książki wydają się funkcjonować (wbrew chyba pierwotnym intencjom badaczki) w sposób względnie niezależny, a pozycję dominującej metody organizującej wykład zdaje się obejmować klasyczna metoda „sprawozdawcza”. Do wyjątków należą przykłady implementacji określonych konceptów teoretycznych (s. 273, 332 i n.), choć być może przyczyna leży tu w deklarowanym przez autorkę sceptycyzmie względem części rozwiązań metodologicznych oferowanych przez nurt „studiów pamięci” (s. 47, 52-56).

Domniemywać można również, że to m.in. pokłosem owej zachowawczości ujęcia jest pewna przewaga odwołań do źródeł reprezentujących wyższe rejestry dyskursu publicznego (tylko jeden z wyjątków stanowi kazus pism „Stern” i „Quick” relacjonowany na s. 263-265) oraz ograniczona obecność w opracowaniu odwołań do nowoczesnych źródeł pozatekstualnych, w powojennej dobie dominacji mediów audiowizualnych kreatora pamięci bodaj najpotężniejszego (choć deklaratywnie waga nowych form przekazu treści historycznych podniesiona zostaje w sposób wyraźny: s. 49-50, 57 i 92-94). Stąd chyba, poza szerszą relacją dotyczącą roli filmu „Holocaust” w zmianie postrzegania przez Niemców ich najnowszej przeszłości (s. 297-299), funkcja fabuł filmowych zredukowana zostaje do lapidarnego stwierdzenia na s. 336 omawianej pracy, a wszak poza przywoływanym przez badaczkę „Der Untergang” z 2004 r., spierano się i o obrazy: „Die Flucht” (2007), „Die Gustloff” (2008), czy „Anonyma — Eine Frau in Berlin” (2008), przesuwając powoli nowe media w samo centrum gorących debat historycznych.

Pewien konserwatyzm zaproponowanego przez autorkę ujęcia daje się też dostrzec w pominięciu sporów wokół relacji polityki nazistowskiej do kwestii płciowości, seksualności i cielesności, a choćby pobieżny ogląd bibliografii zawartej w pracy Stefana Maiwalda i Gerda Mischlera „Seksualność w cieniu swastyki” (Warszawa 2003), skłania ku wnioskowi, że jest to tematyka zawłaszczająca coraz większe obszary przestrzeni dyskursu publicznego współczesnych Niemiec. Pokłosem są tu kontrowersje wokół kwestii wyodrębniania nowych kategorii ofiar, a najjaskrawszą ilustracją niech będą w tym wypadku gorące polemiki przy okazji budowy pomnika homoseksualistów — ofiar reżimu III Rzeszy (Denkmal für die im Nationalsozialismus verfolgten Homosexuellen został odsłonięty w Berlinie 27 maja 2008 r., w dziedzinie fabuł filmowych odzwierciedlenie tej tematyki zawarte zostało choćby w obrazie „Aimee i Jaguar” z 1999 r.)

Pozostaje na koniec postawić pytanie, czy nakreślony przez autorkę obraz przemian niemieckiej pamięci zbiorowej odczytywać winniśmy w kategoriach optymistycznych — zakończonej „happy endem” historii przełamywania ponurego dziedzictwa przeszłości? Sama Wolff-Powęska deklaruje się jednoznacznie po stronie „optymizmu umiarkowanego” — umiarkowanego, bo jak odczytywać można chyba zamysł badaczki, starała się ona ukazać Niemcy jako państwo, które „wygrało pokój”, również w sferze kształtowania nowej świadomości zbiorowej, z drugiej strony jednak ów nurt przekształceń stale napotykał i napotyka na mniejsze bądź większe przeszkody, każdej „oczyszczającej” akcji towarzyszyła adekwatna kontrakcja (a mnogość przytaczanych przez autorkę przykładów zdaje się w tym wypadku

studzić nieco entuzjazm najzagorzalszych optymistów). Optymizm Wolff-Powęskiej nie jest również naiwny, z pewnym sceptycyzmem podchodzi badaczka do łatwych, pojednawczych deklaracji, jak wskazuje: „Mądrej pamięci nie zaordynuje i nie nauczy ani polityka zagraniczna państwa, ani żaden instytut pamięci. To pojednanie poprzez wysłuchanie drugiej strony musi wyjść od ludzi” (s. 510). Jednak można chyba mówić zdaniem autorki o jakimś rodzaju tymczasowego „szczęśliwego zakończenia”, a datą o szczególnie doniosłym znaczeniu wydaje się w tym wypadku moment zjednoczenia Niemiec.

Taka, mimo wszystko pozytywna, ocena kontrastuje wyraźnie z opiniami formułowanymi w polskiej literaturze przez zwolenników wizji pesymistycznej („pamięciowych pesymistów”), a do takich zaliczę w tym miejscu Ewę Thompson (vide tekst *Postmodernizm, pamięć, logocentryzm* zamieszczony w tomie *(Nie)obecność. Pominiecia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, pod red. Hanny Gosk i Bożeny Karwowskiej, Warszawa 2008) oraz Zdzisława Krasnodębskiego (*Zwycięzca po przejściach*, Ośrodek Myśli Politycznej 2012). Co charakterystyczne i niezwykle interesujące, właśnie owa pozytywnie wartościowana przez Wolff-Powęską cezura dziejowa — data zjednoczenia Niemiec, zdaje się pełnić w ujęciu dwojga wspomnianych autorów funkcję zupełnie przeciwstawną, zwiastując nie tyle nastanie okresu budowy trudnego pojednania, co raczej przynosząc zagrożenia nowe (szczególnie w perspektywie niemiecko-polskich relacji z historią w tle).

Andrzej Janicki

Krzysztof Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem. Działalność polityczna i samorządowa Polaków w Republice Litewskiej (1988–2011)*, Wydawnictwo PWSZ w Elblągu, Elbląg 2011, 180 ss.

Praca Krzysztofa Sidorkiewicza traktuje o aktywności politycznej polskiej mniejszości na Litwie w ostatnich latach. Jest to pierwsza próba ujęcia tego problemu, stanowiącego jedną z najważniejszych płaszczyzn działalności tej społeczności. Autor podejmuje się w niej znalezienia odpowiedzi na pytania o przyczyny i charakter zajmowania przez Polaków określonych postaw wobec przemian zachodzących na Litwie w ostatnich 24 latach.

Daty graniczne pracy wyznaczają z jednej strony rok 1988, kiedy powołano do życia pierwszą polską organizację społeczną — Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie, a z drugiej rok 2011, kiedy na Litwie przeprowadzono ostat-

nie do tej pory wybory samorządowe. W praktyce jednak tematyka pracy wykracza znacząco bardziej w przeszłość, niż wskazują na to ramy określone w tytule i sięga końca II wojny światowej. Problematyka książki skupia się zasadniczo na opisie politycznej aktywności polskich organizacji i partii politycznych. Autor wybierał jako motyw przewodni swoich rozważań odbywające się na Litwie z dużą regularnością — niemal co roku — wybory parlamentarne, samorządowe, a pod koniec wskazanego okresu także do Parlamentu Europejskiego i prezydenckie.

Praca została podzielona na cztery rozdziały. Dwa z nich mają charakter wprowadzenia do omawianej tematyki. Pod względem objętości stanowią ponad jedną trzecią część książki. W pierwszym rozdziale autor przedstawił zwięzłą charakterystykę polskiej mniejszości na Litwie. Zaprezentował w ten sposób bardzo ważne zmiany, jakie zaszły w polskiej mniejszości w II poł. XX w. Ta część stanowi krótkie, ale bogato nasycone informacjami, historyczno-statystyczne wprowadzenie do dalszych rozważań. Daje niezorientowanemu czytelnikowi podstawową wiedzę o zmianach zachodzących w XX w. w polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Autor oparł się na dobrze znanych źródłach, w większości przywołanych i dokładnie opisanych już w pracy Aleksandra Srebrakowskiego *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989* oraz w wielu artykułach tego samego autora.

Rozdział drugi pełni zasadniczo funkcję wprowadzenia czytelnika do właściwego tematu. Pierwszy jego podrozdział poświęcony został problemowi przesiedleń Polaków z Litwy do Polski w latach 1945–1947 i 1956–1958. Stanowi to odległy, ale bardzo istotny kontekst problemu podjętego w pracy. W dalszej części rozdziału autor skupił się na zjawisku odrodzenia narodowego w Litewskiej SRR, zapoczątkowanego pod koniec lat 80. XX w. Rozdział ten ma charakter ogólnych rozważań o przyczynach i przebiegu wskazanego zjawiska. W ostatnim podrozdziale autor opisał powstanie i rozwój Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, które już po roku działania przekształciło się w Związek Polaków na Litwie — najważniejszą organizację społeczną, a w pierwszym okresie także polityczną mniejszości polskiej. Autor przedstawił rolę tej organizacji w kontekście przemian zachodzących na Litwie od 1988 do 1991 r. Zaprezentował różne postawy Polaków wobec idei stworzenia autonomii polskiej na Litwie. Opisał też stosunek ZPL do „Sajudisu” i litewskich działań podejmowanych w kierunku ogłoszenia pełnej niepodległości republiki. W swoich rozważaniach autor dokonał również ostrożnej oceny postępowania różnych polskich środowisk politycznych na Litwie w danym okresie. Problemy podjęte w tym i następnym rozdziale zostały szczegółowo opracowane przez Adama Bobryka w pracy *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997*, z którego poglądami K. Sidorkiewicz w większości się zgadza.

Trzeci rozdział poświęcony został udziałowi polityków i samorządowców polskich w życiu politycznym Litwy od momentu odzyskania przez ten kraj niepodległości aż do roku 1999. W tej części autor szczegółowo opisał polskie organizacje polityczne i efekty podejmowanych przez nie działań. Ukazał przyczyny utraty przez ZPL znaczenia jako organizacji politycznej oraz powody powołania w 1994 r. nowej polskiej partii politycznej — Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Opisał przy tym sukcesy i porażki obu organizacji. Dodatkowo w tej części znalazły się osobne

podrozdziały poświęcone zachodzącym wówczas zmianom w relacjach między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską. Ważne uzupełnienie podjętych w pracy rozważań stanowi analiza zapisów najważniejszych umów i traktatów, które zostały podpisane w tym okresie przez oba państwa. Miały one w swych założeniach regulować m.in. zakres prawa i swobód polskiej mniejszości na Litwie, przez co często stanowiły punkt odniesienia dla inicjatyw i roszczeń wobec państwa litewskiego wyśuwanych przez litewskich Polaków.

Ostatni rozdział ukazuje działalność polskich organizacji politycznych w pierwszej dekadzie XXI w. Datę początkową wyznacza rok 2000. Doszło wtedy do poważnego rozłam w ZPL, który dopiero po kilku latach zakończył się wyrokiem sądowym. Wpłynął on na utratę dużej części społecznego zaufania, jakim do tej pory litewscy Polacy darzyli tę organizację. Autor w obiektywny sposób opisał przebieg sporu różnych stronnictw występujących w ramach tej organizacji i bardzo zwięźle go podsumował. Jego uwaga skupiła się głównie na AWPL i jej osiągnięciach w kolejnych wyborach. Autor przedstawił też założenia programowe partii i ich zmiany w kolejnych latach. Nie pominął opisu koalicji, w jakie wchodziła polska partia, zarówno przed wyborami, aby osiągnąć określony sukces wyborczy wyrażający się w liczbie uzyskanych mandatów poselskich lub samorządowych, jak i po wyborach, aby poprzez współudział w rządach realizować zobowiązania podjęte wobec wyborców. W końcu w tej części znalazły się dwa podrozdziały poświęcone dużym sukcesom polskiego środowiska politycznego na Litwie z 2009 r., jakimi były: uzyskanie przez polskiego kandydata czwartego wyniku w wyborach prezydenckich oraz wprowadzenie przez AWPL swego reprezentanta do Parlamentu Europejskiego. Zagadnienia tej części pracy nie były do tej pory podejmowane w literaturze przedmiotu.

Pracę wieńczy bardzo obszerna bibliografia, licząca 623 prace wzbogacone o 10 najpopularniejszych stron internetowych, z których autor korzystał, uzupełniając swoją wiedzę. Uwagę przyciągają zwłaszcza źródła nieopublikowane, do których autorowi udało się dotrzeć. Dotyczy to szczególnie dokumentów wewnętrznych ZPL i AWPL. Stanowią one cenny wkład w treść pracy.

W książce popełnione zostały niewielkie, głównie językowe, pomyłki. Niektóre z nich mogą niestety zmylić czytelnika niezbyt zorientowanego w podjętej przez autora problematyce. Z taką sytuacją mamy do czynienia na str. 24, gdzie autor stwierdził, że w pierwszej dekadzie po odzyskaniu przez Litwę niepodległości liczba ludności polskiej spadła o 200 tys. Poprawna jest oczywiście liczba 20 tys. Autor zastosował także kilka różnych form zapisu nazw obcych (m.in. *Jediństwo*, *Jedinstwo*; *Wisaginia*, *Visaginia*, *Visagina*). Z nieuzasadnionych przyczyn wprowadził też zapis niektórych nazw własnych kursywą i w cudzysłowie równocześnie („*Sajudis*”), co należy uznać za błąd techniczny.

W kilku miejscach pracy można mieć pewne zastrzeżenia do merytorycznego aspektu rozważań. Przede wszystkim autor nie ustosunkował się do problemu wiarygodności spisów ludności przeprowadzanych na Litwie od 1959 r., stwierdzając *a priori*, że ten z 2001 r., czyli ostatni, do którego miał dostęp w czasie przygotowywania pracy, jest najbardziej wiarygodny. Nie zostały w tym miejscu poruszone kwestie zastrzeżeń, jakie w zakresie wiarygodności spisów mają choćby polskie środowiska

na Litwie. W pracy pojawiają się też różne dane dotyczące liczby Polaków, którzy opuścili Litwę w dwóch falach przesiedleńczych po II wojnie światowej. Autor nie wyjaśnił przyczyn zaistnienia tych rozbieżności. W polskiej historiografii powstały w tym zakresie stosowne opracowania i wydaje się, że odesłanie czytelnika do tych prac jest wskazane. Za pewien brak można uznać także to, że w opracowaniu nie została określona liczba Polaków, którzy byli członkami „Jedinstwa” czy Polskiej Partii Ludowej. Autor nie podjął się też szerszego opisu działania i głoszonych przez te dwie organizacje haseł. Z politycznego punktu widzenia te dwie małe i krótko istniejące partie miały jednak swój istotny wpływ na postrzeganie polskiej społeczności przez inne narody Litwy, w tym zwłaszcza utrwalanie stereotypu Polaka — wroga litewskiej państwowości. Były też przejawem istnienia wśród litewskich Polaków wielu rozbieżności w poglądach politycznych. Niestety, w pracy zostały wspomniane w sposób marginalny.

Pewnym niedostatkim pracy jest również brak informacji na temat działalności społecznej przyszłych polskich polityków na Litwie w okresie poprzedzającym rok 1988. Bliższe poznanie ich historii ułatwiłby czytelnikom wystawienie własnej oceny środowisk politycznych polskiej mniejszości na Litwie i podejmowanych przez nie w okresie litewskiego odrodzenia narodowego i w latach następnych decyzji. W pracy tylko marginalnie pojawiły się takie kwestie, jak problem polskojęzycznego szkolnictwa czy mediów. Autor zaznaczył w wstępie, że są to tematy na osobne opracowania, ale wydaje się, że warto byłoby uzupełnić pracę o te problemy, ponieważ są one często podejmowane przez polityków w dyskursie publicznym. Widać to zwłaszcza na przykładzie wydarzeń zachodzących na Litwie w ostatnich miesiącach. W końcu można tylko ubolewać, że w pracy nie ma dodanej, choćby jedynie w formie schematu, struktury urzędniczej na Litwie. Uczyniłoby to bardziej czytelnymi opisy funkcji i urzędów zajmowanych przez Polaków po kolejnych wyborach, stając się tym samym bardzo miarodajnym narzędziem oceny wyników uzyskanych przez polskie organizacje.

Książka Krzysztofa Sidorkiewicza stanowi bardzo dobrze opracowane kompendium wiedzy o działalności politycznej Polaków na Litwie od 1988 do 2011 r. Wprawdzie nie jest to praca o charakterze analitycznym i nie przedstawia mechanizmów zachodzących przemian, a jedynie kronikarskie opracowanie opisujące wydarzenia i systematyzujące informacje w badanym zakresie. Jednak mamy do czynienia z książką o dużej wartości merytorycznej, która powinna stanowić podstawową lekturę dla wszystkich osób chcących bliżej poznać lub lepiej zrozumieć poruszoną w niej problematykę.

Sławomir Józefiak

Wykład inauguracyjny Andrieja Artizowa pt. *Misja publiczna archiwów rosyjskich* w ramach projektu „Polska — Rosja portret wzajemny. Między historią a współczesnością” (30 maja 2012) (Omówienie)

Wykład szefa Rosyjskich Archiwów Państwowych Andrieja Artizowa zainaugurował 30 maja 2012 r. cykl wykładów w ramach wspólnego projektu Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia i Zamku Królewskiego w Warszawie pt. „Polska — Rosja portret wzajemny. Między historią a współczesnością”, który w całości zostanie poświęcony złożonej historii stosunków polsko-rosyjskich. Inicjatywę objął patronatem minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, a cykl spotkań zrealizowany będzie od czerwca 2012 r. do kwietnia 2013 r. w około dwudziestu wykładach. Do udziału w projekcie zostali zaproszeni m.in.: współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych prof. Adama Daniel Rotfeld, prof. Anatolij Torkunow, prof. Leonid Gorizontow z Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie i prof. Roman Szporluk z Harvard University.

Idea projektu wydaje się opierać na dwóch kluczowych słowach: dialog i współpraca. Zgodnie z zamierzeniami pomysłodawców celem projektu ma być nie tylko poszerzenie politologicznej i historycznej wiedzy słuchaczy, ale przede wszystkim nowy kierunek w kontaktach polsko-rosyjskich, oparty na poznaniu i wysłuchaniu wzajemnych racji, otwartości w dialogu, a w konsekwencji realna poprawa wzajemnego postrzegania Polaków i Rosjan. Na oficjalnej stronie Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia czytamy:

Zależy nam na przybliżeniu wydarzeń, procesów i interpretacji łączących i różniących obie strony, ale niezmiennie wzbudzających ogromne emocje. Wysiłek rządów obu krajów skierowany na rozwijanie dialogu i budowanie wzajemnego porozumienia jest niezwykle istotny, lecz niewystarczający w sytuacji, gdy w obu społeczeństwach wciąż żywe są stereotypy, wynikające czasem z zacieklej wrogości i żalu, a często również z braku wiedzy historycznej¹.

Zarówno miejsce spotkania, jak i jego aktorzy zostali dobrani ze szczególną pieczołowitością. Zamek Króla i Rzeczypospolitej Obojga Narodów w Warszawie to symbol historycznego centrum polskiej myśli politycznej i kulturalnej. To właśnie w tej dostojnej przestrzeni unosi się duch czasu i duch miejsca, jak podkreślał prof. Adam Daniel Rotfeld, to tu odbywały się najważniejsze spotkania uświetniające podniosłe uroczystości przed różnego typu historycznymi wydarzeniami. Andriej Artizow i prof. Adam Daniel Rotfeld to współcześnie jedni z najwybitniejszych znawców rosyjskiej tematyki, aktywnie kreujący polsko-rosyjskie ścieżki porozumienia. Pierwszy z nich to były pełnomocnik ministra kultury Federacji Rosyjskiej ds. utworzenia Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia, drugi współorganizator i pomysłodawca idei powołania tej instytucji do życia.

¹ *Cykl debat na Zamku Królewskim w Warszawie*, <http://www.cprdip.pl/main/index.php?id=cykl-debat-na-zamku-krolewskim-w-warszawie> [dostęp: 15.06.2012 r., 14:00].

Słowo powitalne wygłosił dyrektor Zamku Królewskiego prof. dr hab. Andrzej Rottermund, inicjując to wyjątkowe spotkanie w scenerii Wielkiej Sali Asamblowej. W gronie licznie zgromadzonych słuchaczy zasiedli honorowi goście w osobach: ministra Macieja Klimczaka, podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dra Łukasza Kamińskiego, ambasadora Federacji Rosyjskiej Aleksandra Aleksiejewa, jak również współgospodarza Dyrektora Centrum dra Sławomira Dębskiego. Niniejszy projekt jest już trzecim cyklem wykładów historycznych traktujących o stosunkach z naszymi sąsiadami, odbywających się w salach Zamku Królewskiego w Warszawie. W latach 2009–2010 w ramach cyklu *Polacy i Litwini, spadkobiercy wspólnej historii. Spróbujmy się lepiej zrozumieć* propagowano dzieje stosunków polsko-litewskich, a w latach 2010–2011 zrealizowano wykłady pod tytułem *Polska — Niemcy. Tysiąc lat sąsiedztwa w Europie*.

Wygłaszający słowo wstępne prof. Adam Daniel Rotfeld szczególną rolę przypisał Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, które swoją działalność rozpoczęło rok temu w Polsce, a w tym roku w Rosji. To według niego najlepsza forma nawiązania dialogu przez intelektualistów, ludzi kultury i nauki, przez środowiska twórcze. Profesor jako przewodniczący Rady Centrum podkreślał szczególną rolę wykładów jako spotkań umożliwiających otwarty dialog, którego częstokroć w historii stosunków polsko-rosyjskich brakowało lub z różnych powodów był zawieszany. Działalność centrów w Warszawie i w Moskwie ma stać się, obok rządowej, równoległą ścieżką porozumienia, daleką jednak od politycznych sporów. Owo odpolitycznienie zapewnia gwarancje dialogu otwartego, pozbawionego wygłaszania z góry przyjętych tez, które z natury rzeczy nie stanowią twórczej inspiracji. Idea powołania centrum dialogu pojawiła się już w latach 90. XX w. i powiązana była bezpośrednio z działalnością Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Instytucja ta, zdaniem prelegenta, spełniła postawione jej zadanie — zachowała apolityczny charakter, podejmując sprawy utrudniające wzajemny dialog. Najtrudniejsze problemy we wzajemnych stosunkach zostały podjęte już na początku jej działalności, a mimo to wiele pozostało do rozwiązania.

Nie dotykajmy jedynie spraw, w których zrozumienie jest pełne lub prawie pełne — apelował profesor — ale takich, w których mamy odmienne stanowiska. Nie oczekujemy zatem na przełomowe wydarzenie, doceniśmy fakt, jak pięknie i mądrze potrafimy się różnić w sposób twórczy. A to jest wartość sama w sobie. Tego dotychczas w stosunkach polsko-rosyjskich brakowało.

Dialog zapoczątkowany wykładami na Zamku Królewskim stworzył według niego nową jakość w stosunkach pomiędzy środowiskami twórczymi, a patronat ministra kultury i dziedzictwa narodowego, a nie ministra spraw zagranicznych jest tego wyrazem. Zdaniem profesora sens działalności grupy zogniskowanej wokół Centrum będzie się potwierdzał w działaniu. Zaplanowane dwadzieścia dwa wykłady w ramach inaugurowanego cyklu gwarantują poruszenie tych kwestii, które we wzajemnych stosunkach były szczególnie zaniedbane. Istnieje dysonans poznawczy, a stereotypy negatywne dają fałszywe wyobrażenie o sobie nawzajem. Profesor

wyraził przekonanie, że uda się choć w części te fałszywe stereotypy usuwać i poznać siebie bliżej, zrozumieć siebie, poruszyć młode pokolenie ludzi bez balastu przeszłości. To pokolenie ludzi, którzy w dorosłe życie weszli w czasie, gdy Polska, jak i Rosja zaczęły „nową kartę w nowych dziejach”. Rosja jest Rosją całkowicie „nową”. Nie jest ani kontynuatorką Związku Radzieckiego, ani Rosji imperialnej z okresu cara Mikołaja II. Według profesora jest to *Inna Rosja*: inna ze względu na obszar, ze względu na program i charakter wewnętrznych stosunków społeczno-politycznych, ale przede wszystkim ze względu na pokolenie młodych Rosjan, którzy myślą nowymi kategoriami i są zorientowani w przyszłość bardziej niż na próby dotykania przeszłości. Sprawy dotychczas fałszowane, ukrywane i wyciszane muszą stać się przedmiotem intelektualnej dyskusji pomiędzy historykami i badaczami tematu.

Dyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia dr Sławomir Dębski, zabierając głos, podsumował pierwszy rok działalności. W czerwcu 2009 r. przewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych prof. Adam Daniel Rotfeld i prof. Anatolij Torkunow² sformułowali dla obu rządów rekomendacje traktujące o tym, że pewne problemy w relacjach polsko-rosyjskich będzie można rozwiązywać stale i konsekwentnie, za pomocą dedykowanych ku temu zadaniu instytucji. Ustawa o powołaniu Centrum została przyjęta przez Sejm RP 25 marca 2011 r. i weszła w życie 19 kwietnia. Pierwszym przedsięwzięciem była konferencja historyczna poświęcona traktatowi ryskiemu. Podobnych inicjatyw odbyło się już kilkanaście. Nowum w działaniach Centrum jest zwrócenie się ku młodemu pokoleniu Polaków i Rosjan, realizowane w postaci wzajemnej wymiany młodzieży polsko-rosyjskiej planowanej na ponad 700 uczestników. Dyrektor przypominał, że działalność swoją rozpoczyna rosyjski odpowiednik polskiej instytucji pod kierownictwem obecnego na sali dyrektora — ambasadora prof. Piotra Stegnija³. Przedstawiając sylwetkę głównego prelegenta, uwypuklił w sposób szczególny jego osobiste zaangażowanie w dotychczasowe działania na rzecz polepszenia relacji polsko-rosyjskich, wyjątkową determinację i konsekwencję. Taka postawa A. Artizowa zapewniła sukces powołania rosyjskiej instytucji w jej aktualnym kształcie.

Andriej Artizow w swoim wykładzie pod tytułem „Misja publiczna archiwów rosyjskich” poruszył trzy kwestie dotyczące funkcjonowania rosyjskich archiwów państwowych po rozpadzie ZSRR w 1991 r., mianowicie problem transformacji struktury archiwów, jawności i dostępu do dokumentów archiwalnych i projektów edytorskich. Myślą przewodnią stała się próba odpowiedzi na pytanie, jaką rolę odgrywa współcześnie pamięć narodowa zapisana na kartach rosyjskich dokumentów w kreowaniu procesów społecznych i jaką rolę spełnia w tym procesie instytucja Rosyjskich Archiwów Państwowych.

² Andriej Torkunow — współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych, rektor Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (MGIMO).

³ Piotr Stegnij — dyplomata, historyk, były ambasador Federacji Rosyjskiej w Kuwejcie, Turcji i Izraelu. Był też radcą Ambasady FR w Libii. W latach 1998–2003 kierował Departamentem Historyczno-Dokumentalnym MSZ Rosji, któremu podlega archiwum resortu dyplomacji. W tym charakterze w latach 2000–2003 był współprzewodniczącym Rosyjsko-Polskiej Grupy ds. Trudnych.

Pytania o sposób, w jaki pamięć historyczna pomaga Rosjanom, współczesnemu społeczeństwu kreować proces samoidentyfikacji w sytuacji nowego ładu społecznego i ekonomicznego, w warunkach systemu rynkowego i o rolę rosyjskich archiwów w tym procesie są stale obecne w rosyjskiej debacie publicznej. Archiwa, zdaniem A. Artizowa, nie mogą „żyć poza społeczeństwem”, nie może być w nich polityki. Przeprowadzone po 1991 r. reformy konstytucyjne, zmiany polityczne, ekonomiczne, w tym instytucji administracyjnych i ustawodawczych, regulacje prawne o dostępie do archiwaliów, istotny wzrost znaczenia informacji to czynniki, które wpłynęły na funkcjonowanie omawianej instytucji. „Do nas należy — podkreśla A. Artizow — przywilej stworzenia nowych regulacji prawnych, ale również odpowiedzialność za proces zbierania dokumentów i odtajniania dokumentów, których nie było dotychczas w naszych zbiorach”. Proces przemian podyktowany został głębokimi przeobrażeniami zachodzącymi w społeczeństwie rosyjskim, którego przedstawiciele wykazują różnorakie zainteresowanie zasobami archiwalnymi, oczekując pozytywnych efektów.

Prelegent przybliżył słuchaczom model struktury archiwów rosyjskich. Profesor A. Artizow podkreślał, że w trwającym po 1991 r. procesie reform udało się zachować historyczny całościowy złożony system archiwów publicznych, na który współcześnie składają się trzy poziomy. Struktura opiera się na archiwach federalnych — ogólnorosyjskich, na regionalnych, odpowiadających regionom jako podmiotom Federacji Rosyjskiej i na archiwach miejskich. Przedstawił ponadto dane statystyczne dotyczące sieci archiwów rosyjskich, składających się współcześnie z 15 federalnych archiwów ogólnorosyjskich, 233 regionalnych i 2 357 archiwów miejskich. Warto również wspomnieć o funkcjonowaniu ponad stu tysięcy archiwów państwowych i prywatnych organizacji. W ostatnim dwudziestolecu pojawił się ponadto nowy sektor gospodarki rynkowej — niepaństwowe przedsiębiorstwa, które prowadzą działalność archiwistyczną, gromadząc dokumenty pochodzące z prywatnych zbiorów.

Andriej Artizow podkreślał zasobność rosyjskich archiwów jako wyjątkową cechę w skali globalnej. Państwowe archiwa rosyjskie gromadzą ogromne zbiory dokumentów z okresu radzieckiego, nieporównywalne w wielkości z zachodnimi archiwaliami, takich imperiów kolonialnych, jak Francja czy Anglia. To ponad 600 mln dokumentów zajmujących ponad 8,5 tys. kilometrów archiwalnych półek w całym kraju, przy czym 98% tych dokumentów należy do archiwów sektora państwowego. Tak potężne zasoby archiwalnych dokumentów otwierają z jednej strony ogromne możliwości dla prowadzenia badań naukowych, z drugiej strony implikują poważne pytanie o zapewnienie bezpieczeństwa dostępu, korzystania z nich i wypływających z tego konsekwencji. Swobodny dostęp do informacji to istotny warunek istnienia społeczeństwa obywatelskiego. We współczesnej Rosji na drodze prawnej ustanowiono swobodę dostępu do jawnych dokumentów archiwalnych, czyli tych nieoznaczonych klauzulą tajności. 98% wszystkich zasobów to dokumenty jawne, a w samych archiwach federalnych pula ta sięga 96%. W 2011 r. odtajniono 37,5 tys. dokumentów z archiwum federalnego.

Szef archiwów rosyjskich podkreślał wielokrotnie rolę nowoczesnych technologii informacyjnych opartych na procesie digitalizacji archiwaliów. Jednym z najważniejszych zadań jest, zdaniem A. Artizowa, upublicznienie na portalu archiwów rosyjskich elektronicznej bazy dokumentów z możliwością regularnej aktualizacji i uzupełniania danych. W 2011 r. przygotowano pierwszą kompleksową pulę dokumentów najwyższych organów władzy z okresu ZSRR, m.in.: dokumenty Rady Komisarzy Ludowych i Rady Ministrów ZSRR, protokoły z posiedzeń Prezydium Politbiura KC KPZR, materiały Sekretariatu KC KPZR, dokumenty instytucji sektora gospodarczego, jak Gosplan, jak również dokumenty pochodzące z licznych zasobów organów partyjnych związane z działalnością Józefa Stalina, Nikity Chruszczowa, Leonida Breżniewa, Jurija Andropowa, Nikołaja Jeżowa, Andrieja Żdanowa, Wiaczesława Mołotowa, Anastasa Mikojana i innych. Baza tych dokumentów ulegnie rozszerzeniu.

W społeczeństwie obywatelskim ważny jest ponadto zakres państwowej informacji, czyli systematyczne rozszerzanie zasobów archiwalnych zarówno o nieznane archiwalia z okresu ZSRR, jak i dokumentów współczesnych. Każdego roku rosyjskie archiwa publiczne przyjmują ponad 1,5 mln nowych pozycji. Wiele z nich, co podkreśla A. Artizow, pochodzi z niedostępnych dotychczas specjalnych archiwów ZSRR, z zasobów zamkniętych obiektów archiwalnych. W 2006 r. na mocy rozporządzenia Władimira Putina publiczne archiwa wzbogacono o dokumenty z archiwów administracji prezydenta. Liczne archiwalia z okresu stalinowskiego spływają także z prywatnych zasobów. Proces przekazywania dokumentów jest przy tym złożony i kosztowny. Przykładem będą tu dokumenty komisji do spraw nadania emerytur złożone z około 120 tys. *dossier* zgodnych z wymogami nomenklatury radzieckiej, dotyczące partyjnych działaczy, przodowników pracy, intelektualistów, ludzi kultury, elity kraju.

Andriej Artizow poruszył problem dostępu do zasobów archiwalnych. Tradycyjnym sposobem korzystania z archiwów na całym świecie pozostaje przyjscie obywatela do czytelni. Istnieją przy tym dwa kierunki zainteresowań: mianowicie wysoka liczba zapytań obywateli rosyjskich o różnorakie dokumenty socjalne i zlecenia udostępnienia źródeł mających stać się podstawą badań naukowych. W tym kontekście najistotniejsze jest, zdaniem prelegenta, pytanie o znaczenie dla współczesnej Rosji dokumentów epoki komunizmu i o to, jaki jest do nich stosunek. Publiczna debata przyniosła społeczny konsensus: są one niewątpliwie częścią rosyjskiej narodowej pamięci, a wyrazem takiego stanowiska stała się ustawa o archiwach Federacji Rosyjskiej z 2004 r. Projekt uzyskał poparcie wszystkich frakcji politycznych. Kwestia dostępu, wykorzystania, a tym bardziej interpretacji dokumentów wzbudzała liczne kontrowersje, jednak zdaniem Artizowa, jest to wyraz pluralizmu w formującym się społeczeństwie obywatelskim. W 2011 r. zainicjowano projekt zatytułowany „Dokumenty radzieckiej epoki”. Kreujący go profesjonaliści starają się oddać realia epoki, kompletując dokumenty z zakresu różnorodnej problematyki, poświęcone m.in.: rewolucji październikowej 1917 r., traktatowi pokojowemu w Brześciu, rozstrzelaniu rodziny carskiej, postrzeganiu NEP-u, działaniom wobec rosyjskiej inteligencji, kolektywizacji, industrializacji, okresowi Wielkiego Głodu, paktowi Ribbentrop

— Mołotow, Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Zostaną one opublikowane w wersji elektronicznej na dedykowanej stronie internetowej. Interpretacji dokumentów powinna przyświecać zasada naukowego poznania i należyta dbałość o jakość badań. Otwieranie rosyjskich archiwów nastąpi w procesie ewolucyjnym stopniowo i zgodnie z obowiązującym porządkiem cywilnoprawnym.

W zbiorach *Rosarchiwu* największą, bo ponad dwustumilionową pulę archiwaliów, stanowią dokumenty okresu radzieckiego, a wśród nich również te, które dotyczą sprawy katyńskiej czy losów żołnierzy Armii Czerwonej. Od 1991 r. historycy Rosyjskiej Akademii Nauk i archiwiści opracowali ponad tysiąc publikacji i zbiorów źródeł zebranych, z czego ponad 600 dotyczy epoki komunistycznej. Spośród opublikowanych wielotomowych serii wydawniczych mówca wymienił m.in. zbiory poświęcone historii GUŁagu, radzieckiej wojennej administracji Niemiec, tragedii Wielkiego Głodu z lat 1924–1934 czy projektowi atomowemu ZSRR. Zapowiedział planowane w Rosji publikacje książek, traktujących m.in. o radzieckich kolaborantach, którzy w latach II wojny światowej współpracowali z Niemcami czy dwutomowe opracowanie o działalności ukraińskich nacjonalistów, oparte na źródłach pozyskanych we współpracy z archiwami niemieckimi i ukraińskimi. Kolejnym analogicznym projektem będzie publikacja poświęcona radzieckiemu modelowi gospodarki na przykładzie republik bałtyckich, specyfice regionalnych przemian gospodarczych w latach 50. XX w. Rozszerzeniu podlegać będzie również oferta elektroniczna: oprócz opublikowanych baz dokumentów źródłowych i przyszłych projektów nowych stron opublikowane publikacje ukażą się w postaci *e-booków*. To jednakże kwestia przyszłości.

Podsumowując swoje wystąpienie, A. Artizow zaapelował o to, aby tworzeniem narodowej pamięci zajęli się profesjonaliści i uczeni, odnosząc się tym samym do mającego się odbyć 31 maja 2012 r. posiedzenia Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych. Zapowiedział równocześnie wsparcie ze strony archiwum rosyjskiego dla realizacji przez Centrum projektów badawczych poświęconych losom Polaków w ZSRR po 17 września 1939 r. oraz losom żołnierzy Armii Czerwonej na ziemiach polskich w latach 1941–1945.

Spotkanie zakończyło się krótką dyskusją.

Magdalena Lachowicz